Samorząd nie tylko inwestorem

Kategoria: Felietony
Opublikowano: poniedziałek, 06, listopad 2023 03:20
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 1832

Podstawowym zadaniem samorządu terytorialnego jest zaspokajanie zbiorowych potrzeb poszczególnych wspólnot samorządowych ich własnym staraniem. Oznacza to, że kluczową sprawą jest bieżące świadczenie usług publicznych – w odpowiedniej ilości i jakości. Tymczasem w Polsce ukształtował się model, w którym władze samorządowe są oceniane przede wszystkim poprzez pryzmat realizowanych inwestycji.

Taki sposób patrzenia utwierdza wiele rankingów, które oparte są na poziomie wydatków majątkowych. W konsekwencji wyżej trafiają te jednostki, które nawet kosztem bieżącego świadczenia usług stawiają na inwestycje. Te jednostki są też promowane przy rozdzielaniu różnych środków. W dłuższej perspektywie czasu ocenianie władz samorządowych przez pryzmat inwestycji może stanowić poważny problem i to z paru powodów.

Przede wszystkim warto mieć świadomość, że lista racjonalnych inwestycji w każdej mniejszej jednostce samorządu lokalnego – o ile nie rozwija się ona żywiołowo – jest ograniczona. Nie da się ileś kolejnych kadencji realizować kolejnych dużych inwestycji zachowując wymogi racjonalności ekonomicznej. Trudno jest jednak startować do kolejnych wyborów z hasłem, że nastąpi wyhamowanie inwestycji; wręcz przeciwnie. Swoisty „wyścig zbrojeń" między władzami kolejnych kadencji łatwo może prowadzić do podejmowania działań o wątpliwym sensie, zwłaszcza że skutki podejmowanych w danej chwili działań inwestycyjnych widoczne są dopiero po kilku latach. Niebezpieczeństwo znacząco wzrasta wówczas, gdy na określone przedsięwzięcie można pozyskać dofinansowanie na poziomie 85%, 90%, czy 95% - tak jak to było w ostatnim czasie. Przy symbolicznej kwocie wkładu własnego władze są skłonne realizować inwestycje, które nie mają kluczowego znaczenia dla danej wspólnoty. Oczywiście miło, gdy peryferyjna droga zostaje wyasfaltowana – tyle tylko że wydane w ten sposób pieniądze niewiele przynoszą; często nawet niekoniecznie dużo korzyści społecznych, bo używanie danej drogi jest marginalne.

Sytuacja jest jeszcze poważniejsza, gdy brak środków zewnętrznych. Od zawsze wiele inwestycji samorządowych było realizowanych z kredytów. Ekonomia wskazuje, że co do zasady wykonywanie inwestycji ze środków zwrotnych nie jest niczym złym – tyle tylko, że prawda ta dotyczy dwóch głównych sytuacji. Pierwszą z nich są inwestycje przedsiębiorstw. Są to inwestycje rozwojowe, które mają bezpośrednie przełożenie na osiągany wynik finansowy. Dzięki nim przedsiębiorstwo jest w stanie produkować więcej, taniej, czy w wyższej jakości – a tym samym lepiej zarabiać. Z uzyskanego zysku przedsiębiorstwa są w stanie spłacić zaciągnięty kredyt. Druga sytuacja to inwestycje państwowe w okresach dekoniunktury. Niezależnie od tego, czy realizowana inwestycja przynosi zysk korzyścią dla państwa jako takiego są przede wszystkim wpływy podatkowe i ograniczenie spadku produkcji. Lepiej jest zainwestować i zapewnić funkcjonowanie firm, niż doprowadzić je do upadku tracąc dochody podatkowe i stojąc wobec konieczności uruchamiania programów osłonowych dla pracowników tracących pracę. W przypadku jednostek samorządu jest jednak inaczej. Są oczywiście inwestycje przekładające się na wzrost dochodów własnych – najlepszym przykładem może być uzbrojenie terenów inwestycyjnych – ale w przeważającej większości nie tylko nie przynoszą one zysków, ale wręcz generują koszty. Wybudowana droga wymaga utrzymania letniego i zimowego, oświetlenie uliczne zużywa prąd, wybudowane obiekty kubaturowe wymagają pracowników i pokrycia kosztów eksploatacyjnych. Oczywiście te inwestycje są potrzebne, gdyż służą zaspokajaniu potrzeb wspólnoty samorządowej. Nie zmienia to jednak faktu, że zaciągnięty na inwestycję kredyt musi być spłacany z ogólnych dochodów. Nieracjonalna realizacja inwestycji ogranicza zatem możliwości realizacji zadań bieżących w kolejnych latach. Kredyt nie staje się *perpetuum mobile*, ale wyraźnym obciążeniem dla budżetu.

Phoca PDF

Sytuację zmieniłaby oczywiście taka zmiana w podatkach gruntowych, aby wartość podatku była uzależniona od wyposażenia nieruchomości w infrastrukturę techniczną i dostępności do infrastruktury społecznej. Wówczas inwestycje przynosiłyby zwiększenie podatków. Nie spodziewam się jednak szczególnej determinacji rządzących do takiej zmiany. Niezadowolenie obywateli gwarantowane, a korzystającym będzie nie budżet państwa tylko budżety jednostek samorządu.

Bez takich zmian – i bez zmian zapewniających nie tylko stabilne ale wzrastające dochody – pęd inwestycyjny może doprowadzić do trwałej niewydolności finansowej niektórych jednostek samorządu – ze szkodą dla bieżącego zaspokajania zbiorowych potrzeb. Warto o tym pamiętać.

Phoca PDF